



Sygn. akt I UK 191/10

**WYROK**  
**W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 27 stycznia 2011 r.

Sąd Najwyższy w składzie :

SSN Małgorzata Gersdorf (przewodniczący)

SSN Katarzyna Gonera (sprawozdawca)

SSN Roman Kuczyński

w sprawie z odwołania A.S.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych

z udziałem zainteresowanego R. M.

o ubezpieczenie społeczne,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy, Ubezpieczeń

Społecznych i Spraw Publicznych w dniu 27 stycznia 2011 r.,

skargi kasacyjnej ubezpieczonego od wyroku Sądu Apelacyjnego

z dnia 12 stycznia 2010 r.,

**oddala skargę kasacyjną.**

**Uzasadnienie**

Zakład Ubezpieczeń Społecznych decyzją z 26 czerwca 2008 r. stwierdził, że wnioskodawca A. S. nie podlega ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym z tytułu umowy o pracę nakładczą zawartej z R. M.

Sąd Okręgowy – Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych wyrokiem z 30 kwietnia 2009 r., na skutek uwzględnienia odwołania A. S. zmienił zaskarżoną decyzję organu rentowego i stwierdził, że wnioskodawca od 1 lipca 2007 r. podlega ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym na podstawie umowy o pracę nakładczą.

Sąd Okręgowy ustalił - w oparciu o prawomocny wyrok zaoczny Sądu Rejonowego z 10 października 2008 r. - że A. S. i R. M. łączy umowa o pracę nakładczą z 1 lipca 2007 r., przyjmując jako okoliczność niesporną, że w dacie podpisania tej umowy wnioskodawca prowadził działalność gospodarczą.

Powołując się na art. 365 § 1 k.p.c., Sąd Okręgowy przyjął, że prawomocne orzeczenie wiąże nie tylko sąd, który je wydał, ale również inne sądy, a także inne organy państwowe oraz organy administracji publicznej, a w wypadkach przewidzianych w ustawie również inne osoby. Sąd uznał, że był związany prawomocnym wyrokiem Sądu Rejonowego z 10 października 2008 r. i nie mógł czynić własnych ustaleń co do tego, jaki stosunek prawny łączy wnioskodawcę z R. M. od 1 lipca 2007 r. W konsekwencji Sąd Okręgowy stwierdził, że zgodnie z art. 9 ust. 2 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych wnioskodawca, prowadzący działalność gospodarczą, którego wiązała ważna umowa o pracę nakładczą, mógł na swój wniosek dokonać wyboru tytułu ubezpieczenia społecznego, a kwestionowanie tego wyboru przez organ rentowy nie znajduje uzasadnienia.

Apelację od powyższego wyroku wniósł organ rentowy, zarzucając nierozpoznanie istoty sprawy, a w szczególności nieuwzględnienie, że umowy o pracę nakładczą były zawierane w celu obejścia przepisów art. 6 ust. 1 pkt 5 w związku z art. 18 ust. 8 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (tekst jednolity: Dz.U. z 2007 r. Nr 11, poz. 74 ze zm.). Organ rentowy wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie odwołania lub uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu do ponownego rozpoznania.

W uzasadnieniu apelacji organ rentowy podniósł, że Sąd pierwszej instancji - powołując się na prawomocny wyrok zaoczny Sądu Rejonowego - pominął w całości argumentację organu rentowego, który nie kwestionował mocy wiążącej tego wyroku - ustalającego, że wnioskodawca zawarł umowę o pracę nakładczą -

podnosił natomiast zarzut nieważności tej umowy (na podstawie art. 58 § 1 k.c.) jako czynności prawnej mającej na celu obejście ustawy. Badanie ważności umowy nie następuje przy ustalaniu rodzaju stosunku prawnego łączącego strony, ale w drodze odrębnego postępowania, wobec czego powyższa kwestia powinna być rozpoznana w niniejszej sprawie. Zdaniem apelującego, strony umowy o pracę nakładczą działały z zamiarem obniżenia składek na ubezpieczenia społeczne od prowadzonej przez wnioskodawcę działalności gospodarczej, zakładając, że przychody faktycznie osiągnięte z tej umowy będą znacznie niższe od określonych w ustawie.

Sąd Apelacyjny – Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych wyrokiem z 12 stycznia 2010 r., , zmienił zaskarżony wyrok Sądu Okręgowego i oddalił odwołanie.

Sąd drugiej instancji stwierdził, że istotę sporu stanowiło ustalenie, czy umowa o pracę nakładczą pomiędzy wnioskodawcą z R. M. została zawarta w celu rzeczywistej realizacji tej umowy i stanowiła tytuł ubezpieczenia stosownie do treści art. 6 ust. 1 pkt 2 w związku z art. 9 ust. 2 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (tekst jednolity: Dz.U. z 2009 r. Nr 205, poz. 1585 ze zm.), czy też była czynnością nieważną - mającą na celu obejście przepisów prawa w rozumieniu art. 58 § 1 k.c.

W ocenie Sądu Apelacyjnego nie jest trafne stanowisko Sądu Okręgowego, że dla oceny powyższej kwestii przesądzające znaczenie ma treść prawomocnego wyroku zaocznego Sądu Rejonowego z 10 października 2008 r., którym ustalono, że powoda A. S. łączy z pozwanym R. M., prowadzącym Przedsiębiorstwo Produkcyjno-Handlowe „E.”, umowa o pracę nakładczą z 1 lipca 2007 r.

Sąd Apelacyjny podzielił stanowisko Sądu Najwyższego wyrażone w uchwale z 21 września 2004 r., II UZP 8/04 (OSNP 2005, nr 5, poz. 68), że art. 365 § 1 k.p.c., przypisujący prawomocnemu orzeczeniu sądu moc wiążącą nie tylko wobec stron i sądu, który je wydał, lecz również innych sądów, organów państwowych, a w wypadkach prawem przewidzianych także innych osób, oznacza wyłącznie to, że żaden z wymienionych podmiotów nie może negować faktu istnienia prawomocnego orzeczenia i jego treści, niezależnie od tego, czy był, czy też nie był stroną tego postępowania. Moc wiążąca wyroku sądu pracy ustalającego istnienie umowy o pracę nakładczą pomiędzy nakładczą a wykonawcą tej umowy nie

oznacza związania jego treścią organu rentowego wydającego decyzję dotyczącą podlegania ubezpieczeniom społecznym na podstawie takiej umowy ani sądu ubezpieczeń społecznych w sprawie toczącej się na skutek odwołania od decyzji organu rentowego.

Zdaniem Sądu drugiej instancji, prawomocne ustalenie przez Sąd Rejonowy, że A. S. i R. M. łączy umowa o pracę nakładczą z 1 lipca 2007 r., miałoby moc wiążącą, gdyby powództwo o ustalenie było skierowane przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych, a także wówczas, gdyby A. S. dochodził obecnie roszczeń wynikających z powyższej umowy od R. M. Przyjęcie wykładni art. 365 § 1 k.p.c. zaproponowanej przez Sąd Okręgowy prowadziłoby do pozbawienia organu rentowego przymiotu strony w sprawie o podleganie ubezpieczeniom społecznym i sprowadzenia go do roli płatnika, mimo że środki na realizację tych świadczeń pochodzą z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych a ustalanie uprawnień do świadczeń z ubezpieczeń społecznych należy - stosownie do art. 68 ust. 1 pkt 1b ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych - do zakresu działania Zakładu Ubezpieczeń Społecznych.

Sąd Apelacyjny uznał, że rozstrzygnięcie sprawy wymagało dokonania oceny, czy umowa o pracę nakładczą zawarta między wnioskodawcą a R. M. stanowi tytuł do objęcia wnioskodawcy ubezpieczeniami społecznymi, biorąc pod uwagę całokształt okoliczności sprawy, w tym treść umowy o pracę nakładczą, zamiar zawierających ją stron, sposób jej realizacji oraz fakt, że wnioskodawca w tym czasie prowadził własną działalność gospodarczą. Sąd drugiej instancji uzupełnił postępowanie dowodowe - przeprowadził dowód z przesłuchania wnioskodawcy w charakterze strony - i na podstawie zebranego materiału dowodowego w postaci dokumentów oraz częściowo zeznań A. S. ustalił, że wnioskodawca w 2007 r. prowadził działalność gospodarczą pod nazwą „A.P.” polegającą na wypożyczaniu płyt DVD oraz sprzedaży artykułów motoryzacyjnych. W dniu 1 lipca 2007 r. wnioskodawca zawarł z R. M., prowadzącym Przedsiębiorstwo Produkcyjno-Handlowe „E.”, umowę o pracę nakładczą, na podstawie której zobowiązał się jako wykonawca do przygotowywania oraz przeprowadzania ankiet służących badaniu rynku ubezpieczeń majątkowych i ubezpieczeń na życie. Umowa została zawarta na czas określony do 30 czerwca

2009 r. i określała minimalną miesięczną ilość pracy wnioskodawcy na 25 sztuk kompletnych, prawidłowo zweryfikowanych ankiet za wynagrodzeniem 500 zł miesięcznie (czyli 20 zł za jednostkę pracy nakładczej). Umowa ta została zastąpiona kolejną umową o pracę nakładczą z 1 stycznia 2008 r., zawartą po uprzednim wypowiedzeniu przez nakładcę poprzedniej umowy. Na podstawie drugiej z umów o pracę nakładczą wnioskodawca zobowiązał się do wykonania, przez okres od 1 stycznia 2008 r. do 31 grudnia 2008 r., 40 kompletów ankiet za kwotę 600 zł miesięcznie (czyli 15 zł za jednostkę pracy nakładczej). Aneks do tej umowy wynagrodzenie obniżono do 380 zł za miesiąc, a ilość jednostek pracy do 20 kompletów ankiet miesięcznie. Po zakwestionowaniu przez A. S. prawidłowości wypowiedzenia umowy z 1 lipca 2007 r. prawomocnym wyrokiem zaocznym Sąd Rejonowy ustalił, że strony wiąże umowa o pracę nakładczą z 1 lipca 2007 r.

Sąd drugiej instancji stwierdził, że zawierając umowę o pracę nakładczą strony tej umowy miały świadomość, że nie będzie ona wykonywana zgodnie z jej postanowieniami, a określone w niej wynagrodzenie miało służyć jako podstawa do dokonania przez wnioskodawcę wyboru ubezpieczenia z tytułu tej umowy i obniżenia w ten sposób kosztów prowadzonej przez siebie działalności gospodarczej o koszty z tytułu ubezpieczeń społecznych. Wnioskodawca nie wywiązywał się z warunków umowy, nie wykonywał uzgodnionej ilości ankiet, a nakładca nie egzekwował od niego wykonywania uzgodnionej ilości pracy. Obowiązki wynikające z umowy o pracę nakładczą wnioskodawca traktował jako działalność dodatkową, ankiety przeprowadzał wśród klientów swojej firmy lub zlecał ich spisanie swoim pracownikom, nie poszukiwał ankietowanych na zewnątrz, nie interesował się czy jego praca jest akceptowana i wykorzystywana przez nakładcę. W 2007 r. wnioskodawca wykonał pracę: w lipcu - za 60 zł, w sierpniu - za 20 zł, we wrześniu - za 100 zł, w październiku - za 20 zł, w listopadzie - za 40 zł, w grudniu - za 60 zł. W 2008 r. odpowiednio: w styczniu - za 15 zł, w lutym - za 60 zł, w marcu - za 30 zł, w kwietniu - za 570 zł, w maju - za 380 zł, w czerwcu - za 380 zł. Takie kwoty zostały przyjęte jako podstawa wymiaru składek na ubezpieczenia społeczne.

Sąd Apelacyjny uznał za niewiarygodne twierdzenia wnioskodawcy, że celem zawarcia umowy o pracę nakładczą była chęć uzyskania dodatkowego wynagrodzenia niewielkim nakładem pracy, gdyż przeciwko takiej motywacji zawarcia umowy przemawiał sposób jej wykonywania, w tym w szczególności brak dbałości o wywiązanie się z przyjętych obowiązków, brak zainteresowania uzyskaniem umówionego wynagrodzenia, skoro w niektórych miesiącach wnioskodawca sporządzał jedynie jeden lub dwa komplety ankiet, brak zainteresowania, czy praca jest wykonywana dobrze i czy jest akceptowana przez nakładcę, a jeśli nie, to dlaczego. Za sprzeczne z zasadami logiki i doświadczenia życiowego Sąd Apelacyjny uznał postępowanie osoby, która z jednej strony chce rzekomo zwiększyć uzyskiwane dochody i w tym celu zawiera dodatkowo umowę o pracę nakładczą, a z drugiej nie dąży do uzyskania tych dochodów poprzez wykonanie tej umowy.

Sąd drugiej instancji zwrócił uwagę, że pozew o ustalenie istnienia umowy o pracę nakładczą wpłynął do Sądu Rejonowego 18 sierpnia 2008 r., już po doręczeniu wnioskodawcy zaskarżonej decyzji organu rentowego i po wniesieniu od niej odwołania, co sugeruje, że wszczęcie postępowania o ustalenie miało służyć jedynie uzyskaniu dowodu do wykorzystania w niniejszym postępowaniu o podleganie ubezpieczeniom społecznym. W ocenie Sądu Apelacyjnego, chociaż wnioskodawca podpisał umowę o pracę nakładczą, faktycznie nie zamierzał wykonywać nawet minimalnej miesięcznej ilości pracy w zakresie umożliwiającym osiągnięcie przewidzianego tą umową wynagrodzenia. Tym samym, biorąc pod uwagę pozostałe okoliczności stanu faktycznego ustalonego w niniejszej sprawie, należało przyjąć, że umowa o pracę nakładczą między wnioskodawcą i R. M. została zawarta z zamiarem niedotrzymania jej realizacji, co przesądziło o jej pozorności jako podstawy do podlegania ubezpieczeniom społecznym.

Według § 3 ust. 1 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 31 grudnia 1975 r. w sprawie uprawnień pracowniczych osób wykonujących pracę nakładczą (Dz.U. z 1976 r. Nr 3, poz. 19 ze zm.), minimalna miesięczna ilość pracy, której wykonanie należy do obowiązków wykonawczy, powinna być tak ustalona, aby jej wykonanie zapewniało uzyskanie co najmniej 50% najniższego wynagrodzenia za pracę. Do umowy o pracę nakładczą mają zastosowanie art. 58 k.c. i art. 83 k.c. Pozorność

oświadczenia woli ma miejsce wówczas, gdy z góry powziętym zamiarem stron jest brak woli wywołania skutków prawnych czynności prawnej, przy jednoczesnej chęci wprowadzenia w błąd innych osób lub organów co do rzekomego dokonania przedmiotowej czynności. Ustalenia faktyczne poczynione w rozpoznawanej sprawie powalają na przyjęcie, że umowa o pracę nakładczą była czynnością pozorną w zakresie rozmiaru świadczonej pracy i wysokości uzyskiwanego za nią wynagrodzenia, zawartą wyłącznie w celu opłacania niższych składek na ubezpieczenia społeczne, bez zamiaru wykonywania pracy w rozmiarze wyznaczającym istotę stosunku prawnego pracy nakładczej. Ponadto od 1 stycznia 2008 r. wynagrodzenie uzgodnione na kwotę 500 zł miesięcznie nie sięgało połowy minimalnego wynagrodzenia za pracę, wynoszącego 1.126 zł, a zatem formalnie nie odpowiadało wymogom pozwalającym na uznanie stosunku pracy nakładczej jako podstawy podlegania ubezpieczeniom społecznym. W orzecznictwie Sądu Najwyższego przyjmuje się, że do objęcia ubezpieczeniem społecznym w oparciu o art. 6 ust. 1 pkt 2 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych nie może dojść wówczas, gdy zgłoszenie do ubezpieczenia dotyczy osoby, która nie jest faktycznym wykonawcą pracy nakładczej, a zgłoszenie to następuje pod pozorem zatrudnienia w ramach umowy o pracę nakładczą. Nie decyduje zatem jedynie ważność umowy o pracę nakładczą związana z jej formalnym istnieniem oraz chęcią jej zawiązania i wykonywania ze skutkiem objęcia ubezpieczeniami społecznymi z tego tytułu, lecz to, czy zawierając umowę strony miały zamiar wzajemnego zobowiązania się oraz czy umowa była w rzeczywistości wykonywana, w szczególności czy wykonawca w rzeczywistości wykonywał umowę zgodnie z jej treścią i celem.

Sąd Apelacyjny zauważył, że art. 9 ust. 2 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych stanowi o możliwości podlegania ubezpieczeniu z tytułu zawartej umowy o pracę nakładczą, co dotyczy osób rzeczywiście wykonujących konkretne zlecenie na podstawie umowy o pracę nakładczą, a nie tych, które umowę o pracę nakładczą tylko „formalnie zawarły”. Samo zawarcie umowy o pracę nakładczą, bez zamiaru jej wykonywania, jedynie w celu objęcia ubezpieczeniem społecznym z tego tytułu, nie wywołuje skutku objętego zamiarem stron, gdyż warunkiem podlegania ubezpieczeniom społecznym z tytułu zawartej umowy o pracę

nakładczą jest rzeczywiste jej wykonywanie. Samo zawarcie tej umowy, bez zamiaru rzeczywistego jej wykonywania w zakresie wymaganym do powstania tytułu ubezpieczenia, świadczy o fikcyjności zgłoszenia do ubezpieczenia społecznego z tego tytułu. W sytuacji, w której stronom umowy o pracę nakładczą przyświeca jedynie intencja włączenia wykonawcy do ubezpieczenia społecznego z tego tytułu (i wyeliminowanie obowiązku opłacania wyższych składek związanych z podleganiem ubezpieczeniom społecznym z tytułu prowadzonej działalności gospodarczej) pod pozorem zawarcia umowy o pracę nakładczą bez jej rzeczywistego wykonywania, zawarta umowa nie może rodzić skutków prawnych i stanowić podstawy do uznania, że osoba, która zawarła taką umowę, podlega ubezpieczeniu społecznemu z tego tytułu. Pozorna umowa o pracę nakładczą (art. 83 k.c.), na podstawie której jej strony nie miały zamiaru i nie realizowały konstrukcyjnych obowiązków dotyczących rozmiaru wykonywanej pracy w ilości gwarantującej wynagrodzenie w wysokości co najmniej połowy minimalnego wynagrodzenia za pracę, nie stanowi tytułu podlegania obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym osób wykonujących pracę nakładczą (art. 6 ust. 1 pkt 2 w związku z art. 9 ust. 2 *in fine* ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych).

Stan faktyczny rozpoznawanej sprawy potwierdza tezę, że dla stron umowy o pracę nakładczą nie była istotna ilość wykonanych jednostek pracy ani wysokość wynagrodzenia z tego tytułu, lecz jedynie to, że jako podstawę wymiaru składek na ubezpieczenie społeczne wykazywano niewielkie kwoty dochodu, co w konsekwencji prowadziło do opłacania minimalnych składek. Tym samym bardzo niskie faktycznie wypłacane wykonawcy wynagrodzenie nie było przypadkowe, albowiem tylko przy takim systemie wynagradzania wybór fikcyjnego tytułu ubezpieczenia był opłacalny.

Na marginesie rozważań o pozorności umowy o pracę nakładczą (art. 83 k.c.), Sąd Apelacyjny stwierdził, że nieważność tej umowy wynikała także z jej sprzeczności z zasadami współżycia społecznego (art. 58 § 2 k.c.). Sprzeczna z zasadami współżycia społecznego jest taka umowa o pracę nakładczą, której jedynym celem jest „wyjście” z ubezpieczenia społecznego osób prowadzących pozarolniczą działalność gospodarczą, a w konsekwencji opłacanie wielokrotnie niższej składki na obowiązkowe ubezpieczenia społeczne. O uznaniu umowy o



pracę nakładczą za sprzeczną z zasadami współżycia społecznego przesądza intencja stron tej umowy, aby pracę wynikającą z umowy o pracę nakładczą wykonywać w znikomej części, poniżej obowiązującego minimum, po to właśnie, aby w zamian za składkę wynoszącą łącznie kilkanaście złotych miesięcznie uzyskać pełne ubezpieczenia emerytalne i rentowe dla wykonawcy.

Skargę kasacyjną od wyroku Sądu Apelacyjnego wniósł w imieniu ubezpieczonego jego pełnomocnik. Skarga kasacyjna została oparta na podstawach: 1) naruszenia przepisów postępowania - art. 365 § 1 k.p.c. w związku z art. 233 § 1 k.p.c., które miało istotny wpływ na wynik sprawy, poprzez nieuwzględnienie przy wyrokowaniu wydanego wcześniej prawomocnego orzeczenia Sądu Rejonowego rozstrzygającego kwestię prejudycjalną dla niniejszej sprawy, tj. kwestię ważności umowy o pracę nakładczą zawartej przez ubezpieczonego, 2) naruszenia prawa materialnego przez niewłaściwą wykładnię oraz niewłaściwe zastosowanie art. 83 § 1 k.c. w związku z art. 9 ust. 2 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych oraz w związku z § 3 i § 11 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 31 grudnia 1975 roku w sprawie uprawnień pracowniczych osób wykonujących pracę nakładczą (Dz.U. z 1976 r. Nr 3, poz. 19 ze zm.).

Skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku oraz przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania i rozstrzygnięcia o kosztach procesu.

W uzasadnieniu skargi kasacyjnej skarżący podniósł, że zgodnie z art. 365 § 1 k.p.c. orzeczenie prawomocne wiąże nie tylko strony i sąd, który je wydał, lecz również inne sądy oraz inne organy państwowe i organy administracji publicznej, a w wypadkach w ustawie przewidzianych także inne osoby. W praktyce oznacza to, że sąd obowiązany jest uznać, że kwestia prawna, która była już przedmiotem rozstrzygnięcia w innej sprawie, a która ma znaczenie prejudycjalne w sprawie przez niego rozpoznawanej, kształtuje się tak, jak to przyjęto w prawomocnym wcześniejszym wyroku. W przeciwnym razie wyroki sądowe miałyby walor jedynie opiniujący, a nie stanowczy i imperatywny. Skutkiem zasady mocy wiążącej prawomocnego wyroku jest to, że przesądzenie we wcześniejszym wyroku kwestii o charakterze prejudycjalnym oznacza, iż w procesie późniejszym kwestia ta nie może być już w ogóle badana. Zachodzi tu zatem ograniczenie dowodzenia faktów,

objętych prejudycjalnym orzeczeniem, a nie tylko ograniczenie poszczególnego środka dowodowego. Zdaniem skarżącego, kwestią o charakterze prejudycjalnym dla niniejszej sprawy było rozstrzygnięcie czy umowa o pracę nakładczą, którą zawarł ubezpieczony, była ważna. Wyjaśnienie tego zagadnienia miało znaczenie fundamentalne dla ustalenia, czy ubezpieczony mógł zostać objęty ubezpieczeniem społecznym z tytułu zawartej umowy, czy też z takiej możliwości skorzystać nie mógł. Wyrokiem z 10 października 2008 r. Sąd Rejonowy ustalił istnienie stosunku pracy nakładczej nawiązanego na podstawie umowy o pracę nakładczą zawartej przez ubezpieczonego 1 lipca 2007 r., potwierdzając tym samym ważność tej umowy oraz jej skuteczność w obrocie prawnym. Sąd Rejonowy rozstrzygnął jako pierwszy kwestię ważności umowy o pracę nakładczą z 1 lipca 2007 r., zatem wyrok w tamtej sprawie powinien stanowić podstawę rozstrzygnięcia wydanego w sprawie niniejszej. Skarżący podniósł, że z chwilą uprawomocnienia się orzeczenie Sądu Rejonowego uzyskało moc wiążącą, a tym samym niedopuszczalne stało się przeprowadzanie postępowania dowodowego, prowadzącego do poczynienia odmiennych ustaleń faktycznych.

Ponadto skarżący podniósł, że nie można mówić o pozorności umowy o pracę nakładczą w sytuacji, gdy została ona jednak w określonym zakresie wykonana. Przepis § 3 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 31 grudnia 1975 r. w sprawie uprawnień pracowniczych osób wykonujących pracę nakładczą przewiduje, że umowa ma tylko zapewniać, umożliwiać wykonanie pracy w takim zakresie, aby wykonawca mógł uzyskać 50% najniższego wynagrodzenia. Przepis ten nie nakłada obowiązku wykonania takiej ilości pracy. Żaden przepis nie uzależnia ważności umowy o pracę nakładczą od rozmiaru jej wykonania, w szczególności § 3 rozporządzenia nie przewiduje sankcji nieważności umowy w przypadku niewykonania jej w zakresie pozwalającym na uzyskanie 50% minimalnego wynagrodzenia.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna nie ma uzasadnionych podstaw.

1. Zarzut naruszenia art. 365 § 1 k.p.c. w związku z art. 233 § 1 k.p.c. skarżący wiąże z rzekomym nieuwzględnieniem przez Sąd Apelacyjny prawomocnego wyroku zaocznego Sądu Rejonowego z 10 października 2008 r., ustalającego, że A. S. i R. M. łączy umowa o pracę nakładczą z 1 lipca 2007 r. Nie jest to zarzut uzasadniony. Sąd Apelacyjny odniósł się do tego wyroku (uwzględnił fakt jego wydania w swoich ustaleniach faktycznych) i prawidłowo ocenił zakres swojego związania jego wydaniem i treścią sentencji. Zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. uchyla się spod kontroli kasacyjnej, ponieważ skargi kasacyjnej nie można oprzeć na zarzutach dotyczących ustalenia faktów lub oceny dowodów (art. 398<sup>3</sup> § 3 k.p.c.). Rozważenia wymaga w tej sytuacji jedynie zarzut naruszenia art. 365 § 1 k.p.c.

Zgodnie z art. 365 § 1 k.p.c., orzeczenie prawomocne wiąże nie tylko strony i sąd, który je wydał, lecz również inne sądy oraz inne organy państwowe i organy administracji publicznej, a w wypadkach w ustawie przewidzianych także inne osoby. Powszechnie przyjmuje się, że moc wiążąca prawomocnego orzeczenia sądu charakteryzuje się dwoma aspektami. Pierwszy aspekt (prawomocność w sensie pozytywnym) oznacza, że dana kwestia prawna kształtuje się tak, jak to przyjęto we wcześniejszym prawomocnym wyroku, co gwarantuje poszanowanie dla orzeczenia sądu ustalającego lub regulującego stosunek prawny stanowiący przedmiot rozstrzygnięcia. Określone w art. 365 § 1 k.p.c. związanie stron, sądów oraz innych organów i osób treścią prawomocnego orzeczenia wyraża nakaz przyjmowania przez nie, że w objętej nim sytuacji stan prawny przedstawiał się tak, jak to wynika z sentencji wyroku (innego orzeczenia). Natomiast negatywna strona prawomocności materialnej polega na wykluczeniu możliwości ponownego rozpoznania sprawy między tymi samymi stronami co do tego samego przedmiotu. Jest to negatywna przesłanka procesowa, określana jako powaga rzeczy osądzonej, czyli *res iudicata*, która została uregulowana w art. 366 k.p.c. (por. wyroki Sądu Najwyższego: z 15 listopada 2007 r., II CSK 347/07, LEX nr 345525 oraz z 23 czerwca 2009 r., II PK 302/08, LEX nr 513001). Stwierdzenie, że art. 365 § 1 k.p.c. przypisuje prawomocnemu orzeczeniu sądu moc wiążącą nie tylko wobec stron i sądu, który je wydał, lecz również innych sądów, organów państwowych oraz organów administracji publicznej, a w wypadkach prawem przewidzianych także

innych osób, oznacza jedynie tyle, że żaden z wymienionych podmiotów nie może negować faktu istnienia prawomocnego orzeczenia i jego treści, niezależnie od tego, czy był, czy nie był stroną tego postępowania. Jednakże mocy wiążącej prawomocnego wyroku w rozumieniu art. 365 § 1 k.p.c. nie można rozpatrywać w oderwaniu od art. 366 k.p.c., który przymiot powagi rzeczy osądzonej odnosi tylko "do tego, co w związku z podstawą sporu stanowiło przedmiot rozstrzygnięcia, a ponadto tylko między tymi samymi stronami." Granice przedmiotowe powagi rzeczy osądzonej określa przedmiot rozstrzygnięcia i jego podstawa faktyczna, natomiast jej granice podmiotowe obejmują tożsamość obydwu stron procesu, a więc powoda i pozwanego, a także ich następców prawnych. Zatem związanie sądu prawomocnym orzeczeniem, zapadłym w innej sprawie, na podstawie art. 365 § 1 k.p.c. (rozumiane jako rozstrzygnięcie kwestii prejudycjalnej) występuje w zasadzie przy tożsamości nie tylko przedmiotowej, ale i podmiotowej obu tych spraw. Prawomocne przesądzenie określonej kwestii między tymi samymi stronami tworzy indywidualną i konkretną normę prawną wywiedzioną przez sąd z norm generalnych i abstrakcyjnych zawartych w przepisach prawnych (por. wyrok Sądu Najwyższego z 23 czerwca 2009 r., II PK 302/08, LEX nr 513001). Jeśli określona kwestia objęta tą indywidualną normą prawną ma znaczenie prejudycjalne w sprawie aktualnie rozpoznawanej między tymi samymi stronami, to nie może być ona w ogóle badana. Co do zasady nie stanowi zatem prejudykatu wyrażona w prawomocnym orzeczeniu indywidualna norma prawna wiążąca inne - niż w toczącym się aktualnie postępowaniu - strony. Z art. 365 § 1 k.p.c. wynika, że związanie prawomocnym orzeczeniem dotyczy osób trzecich wyłącznie wtedy, gdy taki skutek przewiduje ustawa (np. art. 254 § 1 k.s.h., art. 427 § 1 k.s.h., art. 479<sup>43</sup> k.p.c.). Tylko w tych wypadkach - prawomocności materialnej rozszerzonej - osoba niebędąca stroną postępowania zakończonych prawomocnym orzeczeniem jest związana tym orzeczeniem.

Powyższe stanowisko wynika z orzecznictwa, między innymi z wyroku Sądu Najwyższego z 15 lipca 1998 r., II UKN 129/98 (OSNAPiUS 1999 nr 13, poz. 437), a przede wszystkim z uchwały Sądu Najwyższego z 21 września 2004 r., II UZP 8/04 (OSNP 2005 nr 5, poz. 68), w której wyrażono pogląd, że „organ rentowy rozpoznający wniosek o świadczenia z tytułu wypadku przy pracy nie jest związany

prawomocnym wyrokiem wydanym w sprawie z powództwa pracownika przeciwko pracodawcy o ustalenie lub zmianę protokołu powypadkowego w zakresie uznania zdarzenia za wypadek przy pracy (art. 365 § 1 k.p.c.); wyrok taki nie ma powagi rzeczy osądzonej w sprawie toczącej się na skutek odwołania od decyzji organu rentowego (art. 366 k.p.c.)”, podkreślając w uzasadnieniu, że mocy wiążącej prawomocnego orzeczenia wynikającej z art. 365 § 1 k.p.c. nie można rozpatrywać w oderwaniu od art. 366 k.p.c.

Instytucji związania prawomocnym orzeczeniem sądu (art. 365 § 1 k.p.c.) nie można oczywiście utożsamiać z odrębną i mającą samodzielny byt instytucją powagi rzeczy osądzonej (art. 366 k.p.c.). Nie ma jednak przeszkód, aby przy wyjaśnianiu istoty i swoistości mocy wiążącej prawomocnego orzeczenia sądowego wykorzystywać dorobek judykatury dotyczący pewnych aspektów zagadnienia powagi rzeczy osądzonej. W szczególności pomocne mogą być te orzeczenia Sądu Najwyższego, w których wyjaśniono sposób określenia granic przedmiotowych powagi rzeczy osądzonej (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 lipca 2009 r., I CSK 456/08, LEX nr 584190). Moc wiążąca orzeczenia merytorycznego, określona w art. 365 § 1 k.p.c., może być brana pod uwagę w zasadzie tylko w innym postępowaniu sądowym niż to, w którym je wydano. Orzeczenie takie uzyskuje moc wiążącą z chwilą uprawomocnienia się, a więc w momencie definitywnego zakończenia postępowania. W kolejnym postępowaniu, w którym pojawia się dana kwestia, nie podlega ona już ponownemu badaniu, jeżeli sąd jest związany wcześniejszym prawomocnym orzeczeniem. Związanie orzeczeniem oznacza niedopuszczalność nie tylko dokonywania ustaleń sprzecznych z nim, ale nawet przeprowadzania postępowania dowodowego w tym zakresie (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 marca 2008 r., IV CSK 441/07, LEX nr 376385). Związanie treścią prawomocnego orzeczenia wyraża nakaz przyjmowania przez podmioty wymienione w art. 365 § 1 k.p.c., że w objętej nim sytuacji stan prawny przedstawiał się tak, jak to wynika z sentencji wyroku. Podmioty te są związane dyspozycją konkretnej i indywidualnej normy prawnej wywiedzionej przez sąd z przepisów prawnych zawierających normy generalne i abstrakcyjne w procesie subsumcji określonego stanu faktycznego. Tak określony zakres związania odnosi się tylko do ostatecznego rezultatu rozstrzygnięcia sądowego, ucieleśnionego we

wspomnianej wyżej konkretnej i indywidualnej normie prawnej, a nie do jego motywów. W szczególności sąd nie jest związany ustaleniami faktycznymi i poglądami prawnymi wyrażonymi w uzasadnieniu zapadłego orzeczenia (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 23 czerwca 2009 r., II PK 302/08, LEX nr 513001 oraz z dnia 25 maja 2010 r., I PK 190/09, LEX nr 577375).

Odnosząc powyższe uwagi do przedmiotowej sprawy, uznać należy, że sąd ubezpieczeń społecznych, rozpoznający sprawę z odwołania od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych stwierdzającej niepodleganie danej osoby ubezpieczeniom społecznym z tytułu pracy nakładczej, nie jest związany prawomocnym wyrokiem sądu pracy wydanym w sprawie z powództwa wykonawcy przeciwko nakładcy (albo odwrotnie) ustalającym, że łączyła ich umowa o pracę nakładczą. W obu tych sprawach nie występuje bowiem ani tożsamość przedmiotu rozstrzygnięcia (w pierwszym przypadku - podleganie ubezpieczeniu społecznemu z określonego tytułu, w drugim przypadku - istnienie stosunku prawnego wynikającego z określonej czynności prawnej), ani tożsamość stron postępowania (w pierwszym przypadku stronami są ubezpieczony i organ rentowy, w drugim nakładca i wykonawca). Z tej przyczyny wyrok sądu pracy ustalający zawarcie umowy o pracę nakładczą nie stanowi prejudykatu w kwestii dotyczącej podlegania ubezpieczeniom społecznym z tytułu pracy nakładczej. Oznacza to zakwestionowanie poglądu skarżącego, że wyrok zaoczny Sądu Rejonowego z 10 października 2008 r., rozstrzygał kwestię prejudycjalną dla rozpoznawanej sprawy, w szczególności kwestię ważności umowy o pracę nakładczą zawartej przez ubezpieczonego z nakładcą. Wyrok zaoczny mógł ustalać wyłącznie, że doszło do formalnego zawarcia tej umowy (bo tylko to wynikało z jego sentencji), nie oceniał natomiast ważności umowy w kontekście wad oświadczeń woli (w tym pozorności - art. 83 § 1 k.c.) albo zamiaru obejścia prawa lub sprzeczności z zasadami współżycia społecznego (art. 58 § 1 i 2 k.c.), ponieważ kwestie te w żadnym stopniu nie były przedmiotem ustaleń faktycznych i ocen prawnych Sądu Rejonowego.

2. Zarzut niewłaściwego zastosowania art. 83 § 1 k.c. w związku z art. 9 ust. 2 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych oraz w związku z § 3 i § 11 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 31 grudnia 1975 roku

w sprawie uprawnień pracowniczych osób wykonujących pracę nakładczą jest również nieuzasadniony.

Ustalenie treści (art. 65 k.c.), a także wad oświadczenia woli (w tym pozorności – art. 83 § 1 k.c.) jest w pierwszej kolejności ustaleniem faktycznym (por. wyroki Sądu Najwyższego: z 23 stycznia 1997 r., I CKN 51/96, OSNC 1997, nr 6-7, poz. 79; z 6 listopada 1996 r., II UKN 9/96, OSNP 1997, nr 11, poz. 201), którego nie można zwalczać zarzutem niewłaściwego zastosowania prawa materialnego, a jedynie w oparciu o dopuszczalne przed Sądem Najwyższym zarzuty naruszenia przepisów postępowania. Stosownie do treści art. 398<sup>13</sup> § 2 k.p.c., Sąd Najwyższy jest przy tym związany ustaleniami faktycznymi stanowiącymi podstawę zaskarżonego orzeczenia. Z podstawy faktycznej wyroku Sądu drugiej instancji wynika, że już w chwili zawierania spornej umowy obie strony nie miały zamiaru realizowania jej postanowień (ani ich faktycznie nie zrealizowały) w wymiarze, który kwalifikowałby to zobowiązanie jako rzeczywistą umowę o pracę nakładczą. Takie ustalenie faktyczne w pełni uprawniało Sąd Apelacyjny do zastosowania art. 83 § 1 k.c. i w konsekwencji uznania zawartej umowy o pracę nakładczą za nieważną (bo zawartą dla pozorów) i niewywołującą skutków prawnych przewidzianych w sferze ubezpieczeń społecznych dla umów o pracę nakładczą. Stanowisko Sądu Apelacyjnego odpowiada poglądom wyrażonym przez Sąd Najwyższy w wielu wyrokach dotyczących podlegania ubezpieczeniom społecznym przez osoby pozornie zatrudnione na podstawie umowy o pracę nakładczą, między innymi w wyrokach z 9 stycznia 2008 r., III UK 73/07 (LEX nr 356045), III UK 74/07 (LEX nr 376437), III UK 75/07 (OSNP 2009 nr 3-4, poz. 53, LEX nr 478549), III UK 76/07 (LEX nr 465905) oraz III UK 77/07 (LEX nr 465895), a także w wyroku z 13 października 2010 r., II UK 105/10 (LEX nr 687035). W wyrokach tych przyjęto, że istotnym elementem umowy o pracę nakładczą jest określenie minimalnej miesięcznej ilości pracy, a tym samym zapewnienie wykonawcy określonego minimalnego wynagrodzenia. Jeśli zatem strony umowy o pracę nakładczą zawierają ją z zamiarem niedotrzymania tego warunku, w istocie ich świadczenia woli dotknięte są pozornością. Wykładnia funkcjonalna i systemowa przepisów prawa pracy i prawa ubezpieczeń społecznych prowadzi do wniosku o doniosłości prawnej tylko takiej umowy o pracę nakładczą, w której strony uzgodniły i faktycznie

realizowały rozmiar wykonanej pracy nakładczej w ilości gwarantującej wynagrodzenie w wysokości co najmniej połowy minimalnego wynagrodzenia za pracę. Umowa o pracę nakładczą, na podstawie której strony nie miały zamiaru i nie realizowały konstrukcyjnych cech (elementów) tego zobowiązania, dotyczących rozmiaru wykonywanej pracy w ilości gwarantującej wynagrodzenie w wysokości co najmniej połowy minimalnego wynagrodzenia za pracę, jest umową pozorną (art. 83 § 1 k.c.) i jako taka nie stanowi tytułu podlegania obowiązkowo ubezpieczeniom społecznym osób wykonujących pracę nakładczą (art. 6 ust. 1 pkt 2 w związku z art. 9 ust. 2 *in fine* ustawy z 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych). Umowa taka narusza także zasady współżycia społecznego (art. 58 § 2 k.c.). Pozorne czynności prawne (art. 83 § 1 k.c.) lub zachowania naruszające zasady współżycia społecznego (art. 58 § 2 k.c.) nie korzystają z ochrony Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej.

Sąd Najwyższy w składzie rozpoznającym niniejszą sprawę podziela pogląd wyrażony w przytoczonych orzeczeniach, zgodnie z którym pozorna umowa o pracę nakładczą, na podstawie której jej strony nie miały zamiaru i nie realizowały konstrukcyjnych cech (elementów) tego zobowiązania dotyczących rozmiaru wykonywanej pracy w ilości gwarantującej wynagrodzenie w wysokości co najmniej połowy minimalnego wynagrodzenia za pracę, nie stanowi tytułu podlegania obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym osób wykonujących pracę nakładczą (art. 6 ust. 1 pkt 2 w związku z art. 9 ust. 2 *in fine* ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych).

Sąd drugiej instancji nie zastosował sankcji nieważności umowy o pracę nakładczą z tego powodu, że wykonawca nie wywiązywał się z postanowień umownych (nie wykonywał w ogóle pracy nakładczej albo wykonywał ją w znikomym zakresie, znacznie poniżej rozmiaru, który zapewniłby mu uzyskanie co najmniej 50% najniższego wynagrodzenia). Pozorność ta wynikała z zamiaru stron (nakładcy i wykonawcy), już w chwili składania przez nie oświadczeń woli, zawarcia umowy o pracę nakładczą wyłącznie w celu opłacania niższych składek na ubezpieczenia społeczne, natomiast niewielki zakres faktycznie wykonanej pracy stanowił potwierdzenie tego zamiaru, a więc potwierdzenie pozorności oświadczeń woli składanych w chwili zawierania umowy. Rzeczywiste wykonywanie pracy w



rozmiarze poniżej wymaganego minimum mogło prowadzić również do wniosku, że pod pozorem umowy o pracę nakładczą strony zawarły inną umowę - np. jakąś umowę cywilnoprawną. Nie była to jednak praca nakładcza stwarzająca podstawę do wyboru tytułu ubezpieczenia społecznego.

W dotychczasowym orzecznictwie Sądu Najwyższego wyrażono pogląd, że ta sama czynność prawna nie może jednocześnie zmierzać do obejścia prawa (art. 58 § 1 k.c.) oraz być dokonana dla pozorów (art. 83 § 1 k.c.) (por. np. wyrok z 29 marca 2006 r., II PK 163/05, OSNP 2007 nr 5-6, poz. 71). Gdy umowa jest przez strony wykonywana zgodnie z jej postanowieniami, nie można mówić o pozorności oświadczeń woli stron umowy, co jednak nie wyklucza możliwości badania, czy zawarcie umowy nie zmierzało do obejścia prawa (por. wyrok Sądu Najwyższego z 14 marca 2001 r., II UKN 258/00, OSNAPIUS 2002 nr 21, poz. 527).

Sąd Apelacyjny stwierdził pozorność umowy o pracę nakładczą, a ponadto – na marginesie zasadniczych rozważań - przyjął, że nieważność przedmiotowej umowy wynikała także z jej sprzeczności z zasadami współżycia społecznego (art. 58 § 2 k.c.). Sprzeczna z zasadami współżycia społecznego jest bowiem umowa, której jedynym celem jest „wyjście” z ubezpieczenia społecznego osób prowadzących pozarolniczą działalność gospodarczą, a w konsekwencji opłacanie wielokrotnie niższej składki na obowiązkowe ubezpieczenia społeczne, z perspektywą możliwości skorzystania w przyszłości ze świadczeń związanych z tymi ubezpieczeniami. Na taką ocenę pozwalało również dotychczasowe orzecznictwo Sądu Najwyższego (w tym wyroki wcześniej przytoczone). W skardze kasacyjnej nie kwestionuje się tej oceny, ponieważ skargi nie oparto na zarzucie naruszenia art. 58 § 2 k.c.

W ustalonym stanie faktycznym rozpoznawanej sprawy umowa o pracę nakładczą była wykonywana, chociaż – co należy podkreślić, podobnie jak uczynił to Sąd Apelacyjny – obejmowało to przygotowanie przez ubezpieczonego zaledwie kilku ankiet miesięcznie, co oznaczało wykonywanie umowy w szczątkowym zakresie. Faktyczny rozmiar świadczeń wykonawcy odbiegał dalece od założeń przyjętych w umowie o pracę nakładczą. Mając na uwadze, że ubezpieczony jednocześnie – i to dużo wcześniej – podlegał ubezpieczeniu społecznemu z tytułu prowadzonej działalności gospodarczej, można było przyjąć, jak uczynił to Sąd

Apelacyjny, że zawarcie umowy o pracę nakładczą i jej wykonywanie w takim rozmiarze miało na celu jedynie wyłączenie obowiązku opłacania wyższych składek na ubezpieczenia społeczne z tytułu prowadzenia działalności pozarolniczej. W tej sytuacji zawarcie umowy o pracę nakładczą mogło podlegać ocenie przez pryzmat art. 58 § 2 k.c., a umowa uznana za nieważną jako sprzeczna z zasadami współżycia społecznego. Sąd Apelacyjny ocenił, że umowa o pracę nakładczą zawarta przez ubezpieczonego była sprzeczna z zasadami współżycia społecznego (art. 58 § 2 k.c.). O takiej ocenie przesądzał zamysł stron tej umowy, aby pracę wynikającą z umowy wykonywać w znikomej części, poniżej obowiązującego minimum, po to właśnie, aby w zamian za składkę (stanowiącą pochodną wynagrodzenia za pracę) wynoszącą łącznie kilkanaście złotych miesięcznie uzyskać pełne ubezpieczenia emerytalne i rentowe dla wykonawcy. Tej oceny Sądu Apelacyjnego skarżący w żadnym stopniu nie podważył, choćby dlatego, że skarga kasacyjna nie została oparta na podstawie naruszenia art. 58 § 2 k.c.

Mając na uwadze powyższe, Sąd Najwyższy na mocy art. 398<sup>14</sup> k.p.c. orzekł jak w sentencji.